DZIENNIK URZĘDOWY
KURATORIUM
OKRĘGU SZKOLNEGO WOŁYŃSKIEGO

Nr 10 (154) Równe, dnia 5 grudnia 1938 r. ROK XV.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ URZĘDOWA:

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA:

CZĘŚĆ URZĘDOWA

81

OKÓLNIK MINISTRA W. R. i O. P. Nr 60

z dnia 27 października 1938 r. (II Pr-9168/38)

w sprawie korelacji nauki poszczególnych przedmiotów z nauką religii rzymskokatolickiej.

Rozporządzeniami Nr II Pr-6647/38 oraz Nr II Pr-6445/38 z dnia 18 lipca 1938 r. ustalony został w porozumieniu z władzami kościelnymi program nauki religii rzymskokatolickiej w publicznych szkołach powszechnych I i II stopnia. W związku z tym polecam nauczycielom szkół powszechnych stopnia I i II zaznajomić się z nowym programem nauki religii rzymskokatolickiej, aby przy realizowaniu programów poszczególnych przedmiotów uwzględniali we właściwy sposób korelację z nauką religii rzymskokatolickiej.

Minister

(—) W. Świętosławski.

82

ZARZĄDZENIE MINISTRA W. R. i O. P.

z dnia 2 listopada 1938 r. Nr III S-9906/38

w sprawie patronów szkół.

W ust. 4 § 3 zarządzenia z dnia 9 kwietnia 1938 r. Nr II S-2483/38 o nazwach szkół (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 4, poz. 87) postanowiono, że w nazwie szkoły nie może być uwidocznione nazwisko osoby żyjącej jako patrona szkoły oraz, że w wyjątkowych przypadkach decyduje o tym Minister W. R. i O. P.

Przypominając to zaznaczam, że wyjątki te mogą dotyczyć tylko osoby Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych oraz Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Takie wyróżnienie może spotkać jedynie szkoły, które pod każdym względem i ze wszech miar na to zasługują.

Ponieważ zdarza się, że szereg szkół zabiega o nadanie nazwy tego samego patrona, należy przestrzegać, by w obrębie tego samego okręgu szkolnego nie było dwóch szkół jednego typu o jednakowej nazwie.

Minister

(—) W. Świętosławski.

83

OKÓLNIK MINISTERSTWA W. R. i O. P.

z dnia 7 listopada 1938 r. Nr Prez-1511/38

w sprawie sprzedaży znaczków na cele budowy szkół na Spiszu, Orawie i Czadecczyźnie.

Główny Komitet dla Spisza, Orawy i Czadeckiego w Krakowie wydaje specjalny znaczek 5 groszowy z hasłem „Budujmy szkoły na polskim Spiszu, Orawie i Czadeckim". Dochód ze sprzedaży znaczków przekazany zostanie Towarzystwu Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych z przeznaczeniem na budowę nowych szkół i zaopatrzenia w pomoce naukowe szkół istniejących na odzyskanych ziemiach Spisza, Orawy i Czadecczyzny.

W związku z tym Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Prof. Dr Wojciech Świętosławski wyraził zgodę na jednorazową sprzedaż znaczków Głównego Komitetu dla Spisza, Orawy i ziemi Czadeckiej, na terenie wszystkich szkół Rzeczypospolitej Polskiej, zastrzegając się przeciw wywieraniu jakiegokolwiek przymusu kupna na młodzież szkolną.

w z. Naczelnika Wydziału

(—) Dr St. Truchim

Ministerialny Wizytator Szkół.

84

OKÓLNIK KURATORIUM OKRĘGU SZK. WOŁYŃSKIEGO

z dnia 25 listopada 1938 r. Nr O-25620/38

w sprawie zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W bieżącym roku szkolnym Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej urządza w czasie od dnia 15 stycznia do 14 lutego 1939 r. VII zbiórkę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz w dniu 5 lutego 1939 r. III Dzień Polaka z Zagranicy.

Nie wątpię, że losy ośmiomilionowej rzeszy naszych braci, pozostających poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, w wysokim stopniu leżą na sercu całego społeczeństwa polskiego w odbudowanej Ojczyźnie. W szczególniejszej zaś mierze winny w nas budzić zainteresowanie losy miliona polskich dzieci i młodzieży, narażonych pod obcymi rządami na wielkie niebezpieczeństwo wynarodowienia.

W odczuciu tych wielkich potrzeb, którym ma służyć wzmiankowana zbiórka, na podstawie zarządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 18 listopada 1938 r. Nr Prez. 1506/38 — proszę Dyrekcje i Kierownictwa szkół o jaknajgorliwsze zajęcie się przeprowadzeniem zbiórki, zgodnie z zasadami wyrażonymi w okólniku Ministerstwa W. R. i O. P. Nr 80 z 22 sierpnia 1936 r. II P-5000/36 (okólnik Kuratorium O. S. Woł. z 25 sierpnia 1936 r. Nr O-15504/36) w sprawie składek w szkołach, gdyż może być ona organizowana jedynie wśród rodziców (opiekunów) młodzieży szkolnej, a dobrowolne datki mogą być składane na ręce upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych), czy specjalnych Komitetów lub Kół Rodzicielskich.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) S. Maciszewski.

85

OKÓLNIK KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WOŁYŃSKIEGO

z dnia 22 listopada 1938 r. Nr O-24223/38

w sprawie zbiórki odpadków żelaznych i makulatury w szkołach.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem okólnym z dnia 25.X.1938 r. Nr II W-7133/38 wyjaśniło, że zgadza się na kontynuowanie zbiórki makulatury i odpadków żelaznych na zasadach zarządzenia z dn. 22 lutego 1938 r. Nr II W-10740/38 (Dz. Urz. Kuratorium Okr. Szk. Wołyńsk. Nr 3 z 1938 r., poz. 15) w tych tylko szkołach, w których akcja ta nie była prowadzona względnie nie została ukończona.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) S. Maciszewski.

KOMUNIKATY

86

Uzupełnienie składu Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych VII rejonu w Sarnach.

Zgodnie z ustępem 2 § 3 zarządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 14.XII.1928 r. zawierającego przepisy o państwowym egzaminie na nauczyciela publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 1, poz. 3 z 1929 r.) Kuratorium podaje do wiadomości, że Pan Kurator mianował P. P. Bronisława Woźnego, p. o. kierownika publ. szk. powsz. III st. Nr 2 w Sarnach i Konstantego Kijowskiego, kierownika publ. szk. powsz. III st. Nr 1 w Sarnach—członkami Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych VII rejonu, obejmującego obwód szkolny sarneński.

Jednocześnie Kuratorium powiadamia, że wobec przeniesienia P. Franciszka Wittmana, kierownika publ. szk. powsz. w Sarnach, na inne miejsce służbowe wygasł automatycznie jego mandat członka wspomnianej Komisji.

Uzupełnienie składu Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych VIII rejonu we Włodzimierzu

Kuratorium powiadamia, że wobec przeniesienia p. Władysława Jabłońskiego, p. o. Inspektora Szkolnego we Włodzimierzu, na inne miejsce służbowe, wygasł automatycznie jego mandat zastępcy prezesa Państwowej Komisji Egzaminacyjnych dla nauczycieli publ. szk. powsz. VIII rejonu, obejmującego obwód szkolny włodzimierski.

Na zastępcę prezesa wspomnianej Komisji Pan Karator powołał p. Józefa Dominika, p. o. Inspektora Szkolnego we Włodzimierzu.

Nowe bilety bankowe 20-złotowe.

Z dniem 30 września 1938 r. puszcza Bank Polski w obieg 20-złotowe bilety bankowe IV emisji z datą 11 listopada 1936 r.

Do wykonania biletu użyto papieru białego z wodnym znakiem na marginesie; znak ten przedstawia podobiznę Emilii Plater, wykonaną w płaszczyznach jaśniejszych i ciemniejszych od przeźrocza papieru.

Wymiar biletu wynosi: 163 X 86 mm, samego zaś rysunku po obydwóch stronach biletu 110 X 75 mm, szerokość marginesu 48 mm.

Przednia strona wykonana jest w kolorze granatowym na tle szaro-niebieskim w środkowej części biletu, a jasno-ceglastym po bokach.

W prawej części rysunku w ośmiobocznej ramce umieszczono portret Emilii Plater, pod którym w giloszowej rozetce ozdobionej stylizowanymi liściami widnieje godło Państwa. Poniżej wydrukowane są litery serii i numer siedmiocyfrowy w kolorze czerwonym.

W lewej części rysunku na tle ciemnego prostokąta umieszczono postać kobiety z dziećmi.

U góry nad częścią prawą i lewą umieszczono cieniowane liczby 20, na dole zaś motywy ornamentacyjne, po środku których w tarczach okrągłych znajdują się monogramy BP.

Środek rysunku wypełniają napisy:

BANK POLSKI
DWADZIEŚCIA ZŁOTYCH
Warszawa 11 listopada 1936 r.
Prezes
Byrka
Dyrektor Naczelny
Barański
Skarbnik
Orczykowski

Nad tekstem znajduje się ornament ze stylizowanych kłosów oplecionych wstęgą, poniżej zaś rozeta giloszowa z cieniowaną liczbą 20, po bokach jej stylizowane kłosy, a pod nią falista wstęga z literami BP.

Na marginesie poniżej wodnego znaku znajduje się ozdobna rozetka giloszowa z liczbą 20.

Pod rysunkiem na dolnym marginesie biletu umieszczono napisy w środku „Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych", z lewej strony „W. Borowski Fec.", z prawej „Wł. Vacek Sc".

Odwrotna strona biletu wykonana jest w kolorze granatowym na tle jasno-ceglastym.

Środek rysunku ujęty w prostokątną ramkę przedstawia zamek z katedrą na Wawelu, po bokach jego na tle ciemnych prostokątów umieszczono postacie symboliczne.

U góry po środku znajdują się dwie wstęgi z napisem: „Dwadzieścia Złotych", a po obydwóch stronach stylizowane kłosy i liście.

Pod widokiem Wawelu na tle giloszowym znajduje się jasna wstęga z ciemną tarczą pośrodku, zawierającą monogram „BP", po bokach jej umieszczono napis „Bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce".

W dolnych rogach widnieją ośmioboczne tarcze z liczbami 20.

Wstęga i tarcze przybrane są stylizowanymi kłosami i liściami.

Płaszczyzny po obu stronach rysunku ujęte z boku falistymi wstęgami, wypełnione są motywami giloszowymi.

Wystawa szkiców i odczyty krajoznawcze p. Stanisława Błońskiego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 14 listopada 1938 r. Nr II W-9401/38 zezwoliło p. Stanisławowi Błońskiemu na urządzanie wystaw szkiców i odczytów krajoznawczych na terenie szkół.

Jednocześnie Ministerstwo wyjaśniło, że udział młodzieży szkolnej winien mieć charakter dobrowolny. Celem udostępnienia wystawy młodzieży szkolnej i odciążenia młodzieży od zbiórek pieniężnych na pokrycie opłat wstępu zaleca się, w miarę możności, pokrywanie należności z funduszów Kół Rodzicielskich.

Akcji p. Błońskiego nie należy zaliczać do imprez w rozumieniu okólnika Nr 84 z dnia 30 września 1935 r. (Dz. Urz. Min. W.R. i O.P. z 1935 r. Nr 10, poz. 182).

(Nr O-25161/38).

W sprawie wydawnictwa Prof. Dra Wacława Komarnickiego p. t. „Ustrój Państwowy Polski Współczesnej".

Kuratorium zwraca uwagę na pracę profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dra Wacława Komarnickiego p. t. „Ustrój Państwowy Polski Współczesnej" — Geneza i system. Wilno 1937.

Praca ta zatwierdzona do użytku szkolnego dla liceów ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 6, poz. 195 z 1938 r.) omawia powstanie Państwa Polskiego, jego Konstytucję,

Ordynację Wyborczą do Sejmu i Senatu oraz ustrój administracyjny i samorządowy Polski.

Cena egzemplarza w księgarniach wynosi 15 zł.

Przy zamówieniach szkolnych, dokonywanych u autora za pomocą wpłat na konto P. K. O. (Komarnicki Wacław, Profesor U. S. B. Wilno, konto czekowe nr 704.104) cena egzemplarza wynosi 10 zł. wraz z przesyłką.

Praca dra Komarnickiego została zatwierdzona również do bibliotek nauczycielskich.

W sprawie wydawnictwa p. t. „Ziemia Wołyńska".

Okrąg Wołyński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego rozpoczął w r. b. wydawanie własnego organu p. t. „Ziemia Wołyńska", poświęconego sprawom krajoznawczym i kulturalnym. Adres: Łuck, Al. Bol. Chrobrego 15.

Poszczególne zeszyty oprócz artykułów zasadniczych na tematy regionalne z dziedziny archeologii, historii, historii sztuki, etnografii, przyrody, biografii i t. p. przynoszą przegląd i omówienie najnowszych wydawnictw dotyczących Wołynia, jak też kronikę ruchu turystyczno-krajoznawczego.

Artykuły zawierają wyniki badań autorów lub też ujmują w formie popularno-naukowej różne kwestie dotyczące Wołynia.

W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy istnienia pisma zamieściło w nim swe prace 23 osoby. Dorobek stanowią ogłoszone w tym czasie 34 artykuły, 53 oryginalne ilustracje i plany, 33 recenzje wydawnictw i bogata kronika. W toku organizacji znajduje się dział kół krajoznawczych młodzieży.

Prenumerata wynosi 3 zł. rocznie.

Kuratorium zwraca uwagę dyrekcji szkół i nauczycieli na to pismo, które może być pomocą przy realizacji nowego programu nauczania — w liceach ogólnokształcących i pedagogicznych.

Gazetka Muzyczna.

(Wydawca: Tow. Wydawnicze Muz. Polskiej, redaktor Br. Rutkowski).

Pismo to zawiera artykuły, pozostające w związku organicznym z programowymi audycjami muzycznymi w gimnazjach i liceach. Przez popularne i przystępne omawianie sylwetek wielkich kompozytorów na tle epoki oraz problemów formy i treści w muzyce daje możność uczniom głębszego i intensywniejszego przeżycia utworów wchodzących w program audycyj.

Poza tym pismo jest uzupełnieniem akcji ORMUZ'u w zakresie organizowania audycyj szkolnych. Będą w nim drukowane objaśnienia do audycyj gimnazjalnych i licealnych, jak również inne pożyteczne wiadomości z muzyki. „Gazetka Muzyczna" została dozwolona pismem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 9.IX.1938 r. Nr I Pr-16105/38 (Dz. Urz. Min. Nr 10, poz. 324) do bibliotek uczniowskich gimnazjum i liceum.

Komunikat o wydawnictwie p. t. „Ośrodek dokształcania dorosłych i młodocianych na wsi".

Instytut Oświaty Dorosłych w Warszawie wydał ostatnio instrukcję dla samouków wiejskich, którzy ze względów praktyczno-życiowych pragnęliby zdobyć wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej III stopnia. Publikacja nosi tytuł: „Ośrodek dokształcania dorosłych i młodocianych na wsi", program i metoda pracy w zakresie 5—7 klasy szkoły powszechnej, praca zbiorowa pod redakcją J. E. Baranowskiej, str. 230; skład główny w Instytucie Oświaty Dorosłych, Warszawa, ul. Reja 9, cena 2,50 zł., P.K.O. 2.128. Treść: cz. I ogólna: 1) Uczestnicy akcji dokształcania—F. Popławski. 2) Organizacja Ośrodka Dokształcania i 3) Praca nauczyciela i zespołu — J. E. Baranowska; część II szczegółowa: 1) Jezyk polski — opracowali I. Borkowska-Nelkenowa i H. Staszewski. 2) Matymatyka — opr. H. Stattlerówna. 3) Historia—opr. M. Puchalski. 4) Geografia—opr. W. Richling-Kondracka. 5) Przyroda—opr. J. Opieńska-Blauthowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Sprawozdanie opisowe z V-go Tygodnia Szkoły Powszechnej na terenie obwodu szkolnego dubieńskiego.

V-ty Tydzień Szkoły Powszechnej na terenie obwodu szkolnego dubieńskiego odbył się ściśle w terminie od 2 do 10.X włącznie. W czasie trwania V T. S. P., Zarząd Komitetu Obwodowego nie napotkał na żadne trudności w organizowaniu imprez dochodowych i zbiórek ulicznych.

Stosunek Władz administracyjnych i samorządowych do akcji Tygodnia Szkoły Powszechnej był bardzo przychylny i wyraził się w udzieleniu ryczałtowego zezwolenia na urządzenie imprez w czasie Tygodnia, omówieniu spraw organizacyjnych V T. S. P. na zjeździe wójtów i sekretarzy gmin, którzy następnie omówili te sprawy na zebraniach sołtysów.

Stosunek społeczeństwa był poza dwoma wyjątkami bardzo przychylny i wykazał duże zrozumienie potrzeb szkoły.

Duchowieństwo wszystkich wyznań ustosunkowało się do akcji T. S. P. przychylnie.

Organizacje społeczne z małymi wyjątkami nie wykazały żywszego zainteresowania się akcją T. S. P.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje nauczycielstwo obwodu dubieńskiego, które z całym poświęceniem przyjęło na siebie organizację i przeprowadzenie V T. S. P. w poszczególnych rejonach szkolnych.

Jemu też należy zawdzięczać wyniki jakie Komitet Obwodowy osiągnął w V T.S.P.

Komitet Obwodowy idąc śladami roku poprzedniego oparł akcję Tygodnia na rejonowych delegatach, którzy organizowali Tydzień w poszczególnych gminach.

Wyniki finansowe V T. S. P. przedstawiają się następująco:

1) z rozprzedaży materiałów wartościowy	2.660,75 zł.
2) ze zbiórek ulicznych	902,79 „
3) z imprez	3.301,88 „
4) z list	9.542,51 „
5) z darów	559,86 „
Razem	16.767,79 zł.
Wydatki Komitetu Obwodowego	356,69 „
Czysty zysk z Tygodnia	16.411,10 zł.

Poza tym organizatorzy Tygodnia Szkoły osiągnęli następujące wpływy:

1) ze składek członkowskich . .	569,65 zł.
2) ze składek szkoln. kół uczestn.	1.343,64 „
3) ze sprzedaży cegiełek. . . .	1.104,82 „
4) za legitymacje członkowskie .	60,70 „
Razem .	3.078,81 zł.

Ogólny wpływ z V T.S.P. wynosi

a) z V Tygodnia	16.411,10 „
b) inne wpływy	3.078,81 „
Ogółem	19.489,91 zł.

Analizując poszczególne pozycje wpływów z V T. S. P. stwierdzić należy, że największą popularnością cieszyły się listy składkowe, a z materiałów wartościowych żetony.

W dziale poszerzenia sieci organizacyjnej T-wa piąty T. S. P. dał następujące wyniki:

w czasie V T. S. P. przybyło

a) członków kół	209
b) członków w kołach uczestn. szkoln.	11810
c) członków w pozaszkoln. koł. uczestn.	3

Poza tym następujące Zarządy Gminne zadeklarowały przystąpienie do T-wa w charakterze członków dożywotnich:

1) Boremel,
2) Jarosławicze,
3) Krupiec,
4) Malin,
5) Radziwiłłów,
6) Sudobicze.

Ze szkół średnich istniejących na terenie obwodu w akcji V T. S. P wybitniejszy udział wzięło Prywatne Gimn. Kupieckie w Dubnie.

Prezes
(—) St. Szumielewicz
Inspektor Samorządu Gminnego.

Sekretarz
(—) J. Teluk.

W. JEREMI ŚLIWIŃSKI.

Stan wychowania fizycznego w Okręgu Szkolnym Wołyńskim.

Wstęp.

Stały postęp prac nad rozwojem wychowania fizycznego w Okręgu Szkolnym da się w obecnym stadium ująć w wyraźne liczby. Liczby te posłużą w przyszłości jako miernik dalszego postępu i wyników.

Rozważmy obecny stan wychowania fizycznego na poszczególnych odcinkach szkolnictwa.

A. Szkolnictwo powszechne.

Powiatowi instruktorzy w. f.

Rozwój zasięgu pracy instruktorskiej skłonił Kuratorium w końcu 1935 r. do rozbudowania pomocniczej aparatury instruktorskiej przez powołanie na terenie obwodów szkolnych powiatowych instruktorów wychowania fizycznego spośród nauczycieli szkół powszechnych, absolwentów wyższych, względnie wakacyjnych kursów w. f.

Referenci rejonowi w. f.

Trzyletnia praktyka wykazała celowość powołania do pracy powiatowych instruktorów. W tymże okresie czasu opieka nad wychowaniem fizycznym w szkołach posunęła się naprzód przez powołanie ola rejonowych konferencyj nauczycielskich stałych referentów rejonowych w. f. Ustalono następnie na tych konferencjach stałe „kwadranse w. f." poświęcone tym zagadnieniom. Jedną lub połowę jednej konferencji w roku poświęcono w każdym rejonie omówieniu zagadnień ćwiczeń cielesnych i wych. fiz. w szkole.

Odbyło się dotychczas pięć konferencji (odpraw) obwodowych instruktorów w. f., oraz po dwie konferencje referentów rejonowych w każdym obwodzie szkolnym. Podstawowym tematem obrad były sprawy wykonania programu, (metody i formy pracy). Obecnie dąży się do stworzenia na terenie każdego powiatu metodycznego ośrodka w. f., który mógłby stać się ośrodkiem dokształcania nauczycieli.

Dokształcanie nauczycieli w zakresie w. f.

W okresie sprawozdawczym Kuratorium, na podstawie upoważnienia Ministerstwa, zorganizowało pięć wakacyjnych kursów w. f. w Łucku. Ilość i rozmieszczenie absolwentów tych kursów w okręgu ilustrują poniższe tabelki:

Ukończyło		Do roku 1931/32	W roku 1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	Razem
W. K. N. Wyższy Kurs Nauczycielski	Kobiet	3	2	1	1	2	1	1	1	12
	Mężcz.	3	1	—	1	3	1	3	3	15
	Razem	6	3	1	2	5	2	4	4	27
Kursy wakacyjne	Kobiet	6	8	35	22	14	21	21	19	146
	Mężcz.	4	2	32	21	11	25	21	16	132
	Razem	10	10	67	43	25	46	42	35	278

Pracuje		Powiaty: Dubno	Horochów	Kostopol	Kowel	Krzemieniec	Luboml	Łuck	Równe	Sarny	Włodzimierz	Zdołbunów	Razem
Wyższy Kurs Nauczycielski W. K. N.	Kobiet	—	—	—	1	—	3	2	2	3	1	—	12
	Mężcz.	1	3	—	—	2	1	1	3	3	—	1	15
	Razem	1	3	—	1	2	4	3	5	6	1	1	27
Kursy wakacyjne	Razem	32	35	9	35	22	20	51	25	28	8	11	278

Place i boiska.

Struktura organizacyjna i metodyczna nowych programów stawia wychowanie fizyczne w szkołach powszechnych wobec dość trudnych warunków realizacji, gdyż najlepsza nawet wola nauczyciela nie zastąpi braku chociażby elementarnych warunków pracy, wymaganych do prowadzenia ćwiczeń cielesnych (place i sprzęt do gier).

Dlatego też należy stwierdzić, że zdobycie dla każdej szkoły powszechnej odpowiedniego placu i zniwelowanie go, winno stać się centralnym zagadnieniem poprawy warunków wychowania fizycznego, tej podstawowej dyscypliny dla przysposobienia wojskowego wielotysięcznej rzeszy młodzieży szkół powszechnych.

Pomimo, że lata ubiegłe z roku na rok przynosiły stałą poprawę stanu zaopatrzenia szkół, stanu obecnego nie można uznać za dostateczny. Dla analizy i przekonania się o słuszności takiego twierdzenia, rozważmy stan faktyczny z dnia 1.III.37 r.

Szkoły I stopnia.

Wielkość i ilość boisk zniwelowanych (Zn.), i niezniwelowanych (n.), istniejących przy szkołach powszechnych I stopnia, przedstawia poniższa tablica:

Powiaty	Brak boisk	m. kw. powierzchni												
		0—200		200—500		500—800		800—1250		1250—2000		Powyżej 2.000		
		Zn.	n.	Zn.	n.	Zn.	n.	Zn.	n.	Zn.	n.	Zn	n.	
Dubno	100	10	5	17	18	19	15	10	8	3	2	1	—	208
Horochów	13	5	—	40	8	18	2	14	—	3	1	—	—	104
Kostopol	69	1	13	2	13	12	11	—	7	2	5	—	4	139
Kowel	23	11	2	24	9	27	5	6	4	7	1	1	5	125
Krzemieniec	61	8	4	8	26	4	9	—	1	—	—	—	—	121
Luboml	18	3	3	5	7	—	—	10	7	2	3	1	3	62
Łuck	55	25	7	18	34	19	29	14	22	7	7	—	—	237
Równe	68	15	7	43	8	10	6	5	2	4	3	1	—	172
Sarny	40	4	17	7	15	5	8	3	7	1	7	4	8	126
Włodzimierz	28	14	14	23	21	15	4	4	4	1	1	1	1	131
Zdołbunów	16	16	1	17	4	5	—	3	—	2	—	—	—	64
Ogółem	491	112	73	204	181	134	89	69	62	32	30	9	21	1489

Z tablicy tej wynika, że 33% szkół I stopnia nie posiada żadnego placu, jako miejsca zbiórki przed lekcjami, miejsca spędzania na rekreacji, i miejsca do prowadzenia ćwiczeń cielesnych. Zważywszy następnie, że wielkość placów o powierzchni do 500 metrów kwadratowych jest dla szkoły niewystarczająca, a placów takich mamy 37,6% ogólnego stanu, oraz że ilość nieuporządkowanych, względnie niezniwelowanych placów w pozostałych szkołach stanowi 13,6%, otrzymamy zaledwie 15,8% placów zdatnych do użytku.

Szkoły II stopnia.

W szkołach drugiego stopnia stan ten przedstawia się lepiej. Liczbowe dane dla 262 szkół ilustruje poniższa tabela:

Powiaty	Brak boisk	m. kw. powierzchni												Razem
		0—200		200—500		500—800		800—1250		1250—2000		Powyżej 2000		
		Zn.	n.	Zn.	n.	Zn.	n.	Zn.	n.	Zn.	n.	Zn.	n.	
Dubno	9	—	—	1	1	1	1	5	3	5	—	2	—	28
Horochów	1	—	—	3	—	3	1	—	—	3	—	2	2	15
Kostopol	2	—	1	1	2	—	—	4	2	2	3	—	—	17
Kowel	3	4	—	5	1	9	2	8	—	10	1	7	—	50
Krzemieniec	6	3	2	3	5	1	4	—	1	1	—	—	—	26
Luboml	3	—	1	3	—	—	—	4	—	2	1	1	2	17
Łuck	3	—	—	—	—	4	4	6	7	6	5	—	—	35
Równe	6	1	—	6	1	2	—	3	—	1	—	—	—	20
Sarny	1	1	2	4	3	—	—	1	4	2	2	2	2	24
Włodzimierz	—	2	—	1	1	2	1	2	2	2	1	—	—	14
Zdołbunów	2	—	—	8	—	3	—	2	—	1	—	—	—	16
Ogółem	36	11	6	35	14	25	13	35	19	35	13	14	6	262

Z tablicy tej wynika, że 13,7% szkół II stopnia nie posiada placów, 25% place ma, lecz o wymiarach niewystarczających, a 10,5% szkół posiada place niezniwelowane. Pozostaje więc na place zdatne do użytku 41,8%.

Szkoły III stopnia.

W szkołach III stopnia zagadnienie boisk w porównaniu ze szkołami I i II stopnia przedstawia się najlepiej.

Powiaty	Brak boisk	m. kw. powierzchni												Razem
		0—200		200—500		500—800		800—1250		1250—2000		Powyżej 2000		
		Z.	n.	Z.	n.	Z.	n.	Z.	n.	Z.	n.	Z.	n.	
Dubno	1	—	—	—	—	—	—	1	—	4	1	3	2	12
Horochów	—	—	—	—	—	—	—	3	1	—	2	1	—	7
Kostopol	—	—	1	1	—	—	—	—	—	7	1	3	—	13
Kowel	—	—	—	3	—	1	—	5	1	7	—	4	2	23
Krzemieniec	9	—	—	2	—	—	—	1	—	2	2	2	—	18
Luboml	2	—	—	—	—	—	.	2	—	1	2	2	—	9
Łuck	2	—	—	—	4	3	2	4	—	4	1	—	—	20
Równe	2	—	—	2	1	4	—	7	—	3	1	5	—	25
Sarny	4	—	—	—	—	1	—	1	2	4	—	3	1	16
Włodzimierz	2	1	—	1	—	1	1	2	1	2	1	—	1	13
Zdołbunów	2	—	—	—	1	—	—	1	—	4	1	1	—	10
Ogółem	24	1	1	9	6	10	3	27	5	38	12	24	6	166

Na 166 szkół III stopnia brak placów wykazuje 14,5%, place o wymiarach poniżej 500 m² posiada 10,2% szkół, niezniwelowane place ma 15,7% szkół, natomiast 59,6% szkół posiada place zdatne do użytku.

W całym okręgu.

W podsumowaniu stanu placów i boisk w całym okręgu szkolnym i dla wszystkich stopni organizacyjnych szkół powszechnych nie otrzymamy lepszych wyników, jak to widać z następującego zestawienia, ujętego w liczbach bezwzględnych.

Powiaty	Brak boisk	m. kw. powierzchni												Szkół w powiecie
		0—200		200—500		500—800		800—1250		1250—2000		Powyżej 2000		
		Z.	n.	Z.	n.	Z.	n.	Z.	n	Z.	n.	Z.	n.	
Dubno	110	10	5	18	19	20	16	16	11	12	3	6	2	248
Horochów	14	5	—	43	8	21	3	17	1	6	3	3	2	126
Kostopol	71	1	15	4	15	12	11	4	9	11	9	3	4	169
Kowel	26	15	2	32	10	37	7	19	5	24	2	12	7	198
Krzemieniec	76	11	6	13	31	5	13	1	2	3	2	2	—	165
Luboml	23	3	4	8	7	—	—	16	7	5	6	4	5	88
Łuck	60	25	7	18	38	26	35	24	29	17	13	—	—	292
Równe	76	16	7	51	10	16	6	15	2	8	4	6	—	217
Sarny	45	5	19	11	18	6	8	5	13	7	9	9	11	166
Włodzimierz	30	17	14	25	22	18	6	8	7	5	3	1	2	158
Zdołbunów	20	16	1	25	5	—	—	6	—	7	1	1	—	90
Ogółem w Okręgu Szkoln.	551	124	80	248	183	169	105	131	86	105	55	47	33	1917

Przy procentowym przerachowaniu liczb powyższej tablicy otrzymamy następ. wyniki.

Tablica ilustrująca procentowy stan i ilość boisk przy publicznych szkołach powszechnych w okręgu Szkolnym Wołyńskim. (Stan na 1.III.1937 r.).

Powiat (obwód szkolny)	Szkoły, które nie posiadają żadnych placów ani boisk	Szkoły, w których wymiar posiadanych placów lub boisk jest niewystarczający (poniżej 300 m. kw.)	Place niezniwelow. o wymiar. powyżej 500 m. kwadratow.	Suma rubr. 2, 3 i 4	% szkół, w których wymiar placów jest wystarcz.
1	2	3	4	5	6
Dubno	48,4%	21%	13%	82.4%	17,6%
Horochów	11,1%	43,7%	7%	61,8%	38,2%
Kostopol	42%	20,7%	20%	82,7%	17,3%
Kowel	18%	20%	20,7%	53,7%	46,3%
Krzemieniec	46%	37%	10,3%	93,3%	6,7%
Luboml	26%	25%	20,3%	71,3%	28,7%
Łuck	22%	30,2%	26,5%	78,7%	21,3%
Równe	35%	38,7%	5,5%	79,2%	20,8%
Sarny	27%	32%	24,7%	83,7%	16,3%
Włodzimierz	19%	49,8%	11,4%	80,2%	19,8%
Zdołbunów	22%	51,6%	2,2%	75,8%	24,2%
W okręgu szkolnym wołyńskim	28,7%	32,1%	14%	74,8%	25,2%

Z powyższego zestawienia wynika, że najlepiej prezentują się obwody szkolne kowelski i horochowski, najsłabiej — krzemieniecki, sarneński i kostopolski. Dla całego zaś okręgu stosunek zdatnych do użytku placów do niezdatnych ma się jak 1 : 3.

Zważywszy ten stan rzeczy, należy wysunąć następujące dezyderaty, pod adresem szkół i samorządów gminnych:

1) zaopatrzyć w odpowiedniej wielkości place, przysposobione do prowadzenia wychowania fizycznego, w pierwszym rzędzie te szkoły, które żadnych placów nie posiadają;

2) zwiększyć wymiary placów przy szkołach, w których wymiary istniejących placów są niewystarczające (poniżej 500 m²) dla szkół:

I stopnia od 500 m² minimum,
II „ „ 1250 „ „
III „ „ 2000 „ „

3) wykorzystać na niwelację placów przeznaczonych na boiska szkolne przynajmniej częściowo szarwark oraz w, rozmiarach przewidzianych ustawami, zastępczą służbę wojskową.

Sale i sprzęt.

Niezupełny byłby obraz stanu i dorobku w wychowaniu fizycznym szkół powszechnych, gdybyśmy poprzestali tylko na charakterystyce boisk. Ilość sal gimnastycznych w ciągu sześciu lat wzrosła ośmiokrotnie, a stan wyposażenia tych sal wzrósł dziewiętnastokrotnie.

Rok \ Powiat	Ilość sal	Wielkość sal w m²			Ogólna ilość	
		50—70	71—100	jak wyżej	przyrząd.	przyborów do gier
Było 1931/32	4	1	—	3	23	73
Jest 1937/38	32	13	5	14	447	581

Rzecz jasna, że wzrost ten jest wielki, gdyż jeśli w roku 1931 na 23 szkoły III stopnia przypadała jedna sala gimnastyczna, to obecnie jedna sala przypada na pięć szkół. Wzrost ten uprawnia nas do posiadania przekonania, że w krótkim czasie zamierzenie nasze: „Wszystkie szkoły III stopnia posiadają sale gimnastyczną", zostanie osiągnięte.

Rozmieszczenie tych sal w obwodach szkolnych jest niejednolite.

Rok \ Powiat	Dubno	Horochów	Kostopol	Kowel	Krzemieniec	Luboml	Łuck	Równe	Sarny	Włodzimierz	Zdołbunów	Razem
Było w 1931/32	—	—	—	2	1	—	—	1	—	—	—	4
Jest w 1937/38	1	1	1	9	6	2	3	4	2	2	1	32

Widać z powyższej tabelki, że tym razem przodują obwody kowelski, krzemieniecki i rówieński.

Równolegle ze wzrostem ilości sal gimnastycznych, wzrastało ich wyposażenie w przyrządy i sprzęt do gier, co wykazała poprzednia tabelka. Wielką pomoc okazały w wyposażeniu sal gimnastycznych Kuratorium i Zarząd Okręgu Wołyń. T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Rok	Wysokość udzielonych subwencyj	Dla ilu szkół	Co przydzielono szkołom drabinki	ławeczki	skrzynie	kozły	materace	Przybory do gier
1934	500,—	1	—	gotówką		—	—	—
1935	1.150,—	5	—	gotówką		—	—	—
1936	3.150,—	9	44	10	12	—	6	—
1937	4.150,—	11	36	16	4	14	6	—
1938	2.130,—	71	—	—	—	—	—	71 kompl.
	11.130.—	97	80	26	16	14	12	71 kompl.

Szczególnie należy podkreślić pomoc T-wa Pop. Bud. Szk. Powsz., które partycypując 67% wydatków, w ostatnim roku specjalnie wsparło szkoły nadgraniczne w dwu powiatach, przydzielając im 71 kompletów przyrządów do gier i zabaw.

Szczegółowych liczb wyposażenia szkół w sprzęt do gier nie podajemy. Zaznaczyć jednak musimy, iż ostatnie dwa lata wykazują wzrost ilościowy tego sprzętu do dziesiątków tysięcy sztuk. Daje to przekonanie, iż rok 1938/39 będzie ostatnim w planie zaopatrywania szkół w sprzęt do gier, i że nie będzie w okręgu szkoły powszechnej, która nie byłaby dostatecznie zapatrzona.

Wyniki dotychczasowych usiłowań, jak to łatwo było skonstatować z powyższej treści, są coraz lepsze. Jest to niewątpliwie rezultat wspólnego wysiłku Kuratorium, Panów Inspektorów Szkolnych, Kierowników Szkół i Nauczycieli oraz Samorządów Gminnych.

(C. d. n.)

MARIA ŻUŁKOSIOWA
ŁUCK.

O lekcjach na egzaminie praktycznym parę uwag.

Lekcja, stanowiąca część egzaminu praktycznego, jest dla kandydata wstępnym bojem, którym może on sobie mocną pozycję w dalszej rozgrywce egzaminacyjnej zdobyć, lub też tę pozycję nieopatrznie utracić.

Ma to ogromne znaczenie moralne dla kandydata: pozycja wygrana uzbraja go w wiarę i zaufanie do swoich sił, i w konsekwencji daje mu dalsze sukcesy; pozycja przegrana może kandydata załamać psychicznie, a to często przesądza o dalszych następstwach.

Dla komisji lekcja jest punktem ciężkości programu egzaminacyjnego. Egzamin bowiem, posiadając charakter wybitnie praktyczny, ma dać świadectwo o pracy nauczyciela w jej całokształcie na terenie realnym, w konkretnych warunkach. To też nic rzetelniej i wierniej nie może tej pracy scharakteryzować i o niej zaświadczyć ponad lekcję. A jeśli tak, to trzeba sprawę lekcji wziąć pod rozważania, podobnie, jak stronę teoretyczną przygotowania do egzaminu.

Przede wszystkim trzeba się orientować, pod jakim kątem widzenia lekcja kandydata może być obserwowana. Otóż zazwyczaj wartość lekcji rozważana jest w dwu zasadniczych kierunkach: 1) lekcja, jako obraz pracy nauczyciela i jego własnej sylwetki duchowej; 2) lekcja, jako jednostka metodyczna.

W odniesieniu do punktu pierwszego, chodzi o stwierdzenie w jaki sposób i w jakim stopniu związał kandydat swoją osobę ze szkołą i dziatwą, jak radził sobie z trudnościami terenu, jak skrystalizowała się jego postawa wychowawcza — słowem, jak przejawia się w nim człowiek dojrzały, pracownik i obywatel, któremu Państwo poruczyło niemałe i niełatwe rzeczy do spełnienia.

Kandydat więc w swojej lekcji powinien wykazać z jednej strony znajomość środowiska, dzieci i warunków lokalnych; z drugiej strony znajomość programów i podręczników. Powinien wykazać, że zna życie szkoły i klasy — i że umiejętnie nimi kieruje. Powinien wykazać, że dba o wychowanie i zdrowie dzieci, i że te jego troski i zabiegi osiągają wyniki pozytywne. Musi też wykazać zarówno swoją wiedzę, jak i umiejętność operowania nią; wreszcie wykazać, że godnie reprezentuje na swej placówce Polskę, której program wychowawczy realizuje.

Aby w lekcji mógł te wszystkie elementy tak przejawić, by dać obraz stanu rzeczywistego, trzeba koniecznie:

1) lekcję zmieścić harmonijnie w całokształcie pracy szkolnej i być w całkowitej zgodzie z rozkładem materiału i zapisami w dzienniku;

2) systemem pracy odpowiadać tej metodzie, jakiej kandydat używa w codziennym, normalnym biegu szkolnych godzin;

3) wziąć pod uwagę istotne możliwości i warunki realne dzieci, szkoły, środowiska, tak, jak to czynić zmuszony jest nauczyciel codziennie; warunki konkretne decydują przecież o jego podejściu, metodzie i środkach naukowych, jakich może użyć.

Mam wrażenie, że nawet z tych skróconych i nie wyczerpujących zestawień, wypływa jasno i żadnej wątpliwości nie ulegająca odpowiedź na pytanie, jak przygotować lekcje do egzaminu praktycznego, by one wymaganiom podołały?

Odpowiedź brzmi: do tych lekcyj przygotowywać się trzeba od pierwszego dnia, w którym objęło się obowiązki służbowe. Jest bowiem zupełnie logice przeciwne, aby, gdy kandydat o stworzeniu odpowiednich tym lekcjom możliwości przez dwuletni okres pracy swojej nie pomyślał, stworzyć się one dały jedną chwilą, mianowicie w przeddzień egzaminu. Absurdem przecież byłoby, gdyby kandydat, opracowując lekcję na egzamin, przewidywał, że w tym momencie wykaże znajomość środowiska, w tamtym troskę o wychowanie, w innym swoją wiedzę, jeszcze innym swą obywatelską postawę — gdyż wiemy doskonale, że lekcja jest syntezą wielu głębokich stanów i procesów psychicznych nauczyciela, a wobec tego najdoskonalszy szablon pozostanie martwą figurą lub fałszywą melodią, jeśli go nauczyciel nie naświetli własną jaźnią. A nie zdoła jej w żaden sposób naświetlić, jeśli przez istotny, bliski kontakt codzienny nie trzymał ręki na pulsie swojej szkoły, nie wżywał się w jej świat i nie podnosił ją swoją własną wartością duchową.

Tak n. p. trudno jest wykazać kandydatowi właściwy stosunek swój do dzieci, jeśli ten stosunek w rzeczywistości ma charakter ujemny a wtedy przy największej nawet ostrożności wystąpić mogą plamy na retuszowanej kliszy i zasygnalizować Komisji, że tu nie wszystko w porządku.

Są jednakże zagadnienia z lekcją związane, ale nie zawsze mogące się wyraźnie w niej przejawić. Dla przykładu: czy dzieła pedagogiczne, których lekturę i streszczenia kandydat przedłożył Komisji, mają związek z jego terenem pracy, czy dokształceniem własnym kandydat kieruje rozumnie, wybierając ze swoich zainteresowań, te które miały pobudki w zjawiskach realnych i konkretnych. Podobne zaś stwierdzenie pozwala, żeby przypuszczać, że stosowanie nabytych wiadomości i teoryj pójdzie również w kierunku sublimacji i korekty realnych poczynań.

W taki sposób odbywa się zdobywanie coraz wyższego poziomu osobowości nauczyciela, a zadatek tej ewolucji chciałaby Komisja stwierdzić na egzaminie. Otóż o ile sprawa ta nie zawsze przejawi się na samej lekcji, o tyle prawie zawsze wyłoni się w dyskusji jaka z reguły następuje po lekcji. Właśnie to chciałam przypomnieć, że lekcja nie kończy się z lekcją, i że bardzo ważnym jej uzupełnieniem jest owa dyskusja, w której kandydat ma wykazać celowość metody i środków, właściwość takiej a nie innej organizacji jednostki metodycznej, umiejscowienia jej w czasie, stosunku jej do swoich zainteresowań do przerobionego materiału, do zagadnień aktualnych i t. d.

Często się zdarza, że błąd popełniony w lekcji przez zdającego, a przez niego później teoretycznie w dyskusji sprostowany, zmienia zupełnie stan rzeczy i koryguje powzięte już przez Komisję pewne sądy i wnioski. Dlatego w tym miejscu ostrzegam jeszcze przed schematem tych lekcyj, które kandydatowi poddał jego przyjaciel-kolega, a które to schematy mogą dać zupełnie dobrą lekcję w interpretacji owego przyjaciela, lecz mogą jej nie dać w interpretacji kandydata. Nie znaczy to bynajmniej, że grzechem jest szukać w sprawie lekcji radyu przyjaciół. Przeciwnie, może to być wskazane, ale pod warunkiem, że wspólne omawianie i projektowanie lekcyj jest jedną ze stałych form dokształcania, przy czym zachowuje się postawę aktywną, nie pozwalającą na bezkrytyczne przyjmowanie cudzych pomysłów.

Na koniec podaję kilka negatywnych przykładów lekcyj, nie nadających się do egzaminu praktycznego. Są one dobrane jaskrawo, a to w tym celu, by mocniej wystąpiły. Te strony lekcji, mają jednak jej wartość z punktu widzenia Komisji egzaminacyjnej obniżać — a tym samym nie wzmocnią pozycji kandydata.

Oto przykład, gdy lekcja stoi w rażącej sprzeczności z warunkami lokalnymi. Szkoła jest ubożuchna, o czym zasiadający w Komisji inspektor dobrze wie, a tymczasem na lekcji występują liczne obrazy, obrazki, aparaty projekcyjne i t. p.

Nie ulega więc wątpliwości, że sprowadzone są z dalekiego sąsiedztwa, aparat zaś z miasta. Nie chcę przez to powiedzieć, że Komisja weźmie nauczycielowi za złe to, iż się tak gorliwie starał o pomoce naukowe, bo rzecz ta zawsze jest chwalebną, ale za złe weźmie mu jego intancję; boć, oczywiście, kandydat chciał pokazać Komisji coś, czego nie jest w stanie stale, ani nawet często stosować, co więc w pracy jego nie odgrywało dotąd i nie będzie odgrywało żadnej roli.

Na innej tego typu lekcji, inspektor zainteresował się tym, skąd nauczycielka wzięła całą kosztowną kolekcję żywych ryb, od szczupaka począwszy, na płotkach skończywszy, kiedy wiadomym mu było, że w bliskiej

okolicy nie ma ani takiej rzeki, ani takiego stawu rybnego. Okazało się, że nauczycielka z dużym nakładem czasu i osobistych pieniędzy, sprowadziła ryby z odległego o 30 km. miasta! Czy sprowadzi je za każdym razem, gdy będzie mowa o rybach?! Czy sprowadzi tak samo i inne, nie znajdujące się na miejscu okazy?

A oto przykład, gdy lekcja odbiega od możliwości materialnych środowiska. Jest to lekcja zajęć praktycznych. Każde dziecko ma przed sobą kawał drogiego preszpanu, trzy kolory papieru glansowanego i inne podobne wspaniałomyślności. A Komisja widzi, że dzieci biorą je w palce z nabożeństwem i obawą, ba nawet są zgorszone, iż każą im te śliczności ciąć, krajać, słowem „psuć”, podczas, gdy one gorąco pragną włożyć je między kartki książek, schować na pamiątkę i potem od czasu do czasu oglądać sobie z lubością. I nikt już nie ma wątpliwości, że te cuda zakupił za własne pieniądze kandydat, po to aby lekcja była ładna. Czyż nie byłoby właściwiej, a dla kandydata korzystniej, aby dzieci posługiwały się tym, na co je stać?

Inny taki, odświętny charakter ma lekcja, gdy praca toczy się jak z płatka, lecz po tym się okazuje, że lekcja jest uprzednio przygotowana, dzieci specjalnie odpowiedzi wyuczone.

Jeszcze inny przykład: tym razem kandydat za wszelką cenę chciał mieć efektowny temat. Wybrał omówienie obrazka p. t. „Burza na morzu” wówczas, gdy obrazki z Pomorza i morza wyczerpano w styczniu; gdy ostatnio zakończono cykl o Śląsku; gdy żadna burza w ostatnich czasach nie nawiedziła okolic szkoły.

Kandydat szukał tylko tematu, o którym sądził, że da mu dużo łatwego i efektownego materiału do lekcji.

I ostatni przykład dowodzący, że gdy cały wysiłek kandydata skierowany jest ku szukaniu niezwykłych efektów, zatraca się łatwo wszelkie poczucie rzecywistości: Na lekcji odbywa się poglądowo sadzenie ziemniaków. Są skrzynki, napełnione ziemią, są ziemniaki, które się przekrawa, ogląda, sadzi, ziemią przysypuje i t. d. Ale jedno spojrzenie przez okno sprowadza te pracowite zabiegi do poziomu absurdu: oto przy szkole jest spory ogródek, ziemia i grządki prawdziwe!

Na podstawie powyższych obrazków chciałabym także stwierdzić, że zrywanie z realnymi możliwościami terenu, z systemem codziennej pracy i ustalonymi już do pewnego stopnia przez dwuletnie doświadczenie kandydata, wytycznymi, dlatego tylko, że ma się odbyć popis egzaminacyjny, jest niebezpieczną próbą i w wysokim stopniu niewłaściwą, właśnie w związku z egzaminem: bo albo zaświadczy o tym, że kandydat nie zdaje sobie sprawy z charakteru egzaminu, albo chce Komisję mylnie o swej pracy informować. I jedno i drugie nie jest pochlebne dla zdającego.

Poza tym wszystkie wysiłki kandydata, zmierzające do pokazania lekcji na poziomie najwyższym, wszystkie dowody staranności opracowania szczegółów, mogą być tylko na jego dobro policzone.

Niech mi więc wolno będzie jeszcze raz stwierdzić, że tak, jak warunkiem pomyślnego wyniku egzaminu jest lekcja praktyczna, tak warunkiem pomyślnego przeprowadzenia lekcji, jest systematyczna i gorliwa praca w okresie przedegzaminacyjnym. Wówczas z całym spokojem kandydat przystąpi do zorganizowania lekcji egzaminacyjnej i zorganizuje ją rozsądnie. rzeczowo, dobrze.

Czy wobec tego nie mam podstawy utrzymywać, że egzamin praktyczny nie może być losem szczęścia, tak jak bywają nim inne egzaminy—i że jedynie rzetelność dwuletnich wysiłków może być gwarancją pomyślnego wyniku egzaminu.

Jaka zaś gwarancja jest matematycznym pewnikiem: wynika bowiem z naturalnej konsekwencji zwykłej kolei rzeczy.

HUMSKI STEFAN
nauczyciel z Bielskiej Woli.

Korelacja zajęć praktycznych z przyrodą martwą (z fizyką).

Jedną z wielu bolączek naszego szkolnictwa ogólnokształcącego jest między innymi brak narzędzi i pomocy naukowych. Sprawa ta zwłaszcza po wsiach i miasteczkach przedstawia się wprost katastrofalnie. Niedomaganie to zwróciło również uwagę prof. Sergiusza Hessena, autora wielu dzieł pedagogicznych a między innymi przetłumaczonych na język polski „Podstawach pedagogiki”. Bawiąc niedawno w Polsce zwiedził wiele szkół, wygłosił szereg odczytów. W jednym z nich stwierdził, że „brak pomocy naukowych jest poważną przeszkodą w kierunku unowocześnienia metod nauczania i, że najlepsze nawet programy wobec takiego stanu rzeczy są bezsilne”. Podzielamy w zupełności uwagę prof. Hessena. Niedostateczne zaopatrzenie naszych szkół jest zbyt poważną bolączką, aby nad nią przejść do porządku dziennego. Co jest przyczyną obecnego stanu rzeczy? Przyczyn jest wiele. Nie będę ich wyliczał i omawiał, albowiem jest to zagadnienie zbyt obszerne,

aby je pomieścić w ramach niniejszego artykułu. W moich rozważaniach chcę podzielić się z czytelnikiem uwagami jak można częściowo złemu zaradzić przez dobrze zorganizowaną korelację zajęć praktycznych z innymi przedmiotami, w szczególności z fizyką, chcę wskazać na korzyści, jakie z niej płyną dla ucznia, szkoły i nauczyciela, oraz omówić warunki, jakim odpowiadać winny przyrządy wykonywane przez młodzież.

Współpraca nauczyciela zajęć praktycznych z nauczycielem fizyki.

Aby zajęcia praktyczne mogły spełnić swoje cele wychowawczo-dydaktyczne, winny być prowadzone o ile możności przez nauczyciela, uczącego również fizyki. W przeciwnym wypadku nauczyciele ci winni dla dobra sprawy współpracować. Zagadnienie korelacji zajęć praktycznych z przedmiotami przyrodniczymi w praktyce kuleje. Przyczyna tkwi często w braku dobrej woli i chęci nauczycieli do współdziałania przy wykonywaniu pomocy naukowych lub ich przygotowania do podjęcia zagadnienia korelacji. Nauczyciele, kończący dodatkowe studia przyrodnicze są oczywiście dobrze przygotowani do nauczania swego przedmiotu. Przygotowanie to jednak do współpracy jest niewystarczające, albowiem jest jednostronne. Nauczyciele, kończący W. K. N. zajęć praktycznych, względnie P. I. R. R. są naogół lepiej przygotowani do realizowania korelacji, albowiem wśród wykładanych przedmiotów znajduje się fizyka i elektrotechnika. Przyrodnik, oprócz gruntownego przygotowania pedagogicznego, rozległej wiedzy teoretycznej powinien mieć pewne wykształcenie artystyczno-techniczne, w najgorszym razie pewne zdolności i zamiłowanie w tym kierunku, w przeciwnym wypadku nie oceni należycie możliwości uczniów, nie będzie zdawał sobie sprawy z czasu potrzebnego na wykonanie danego przyrządu, przy zastosowaniu takiego czy innego tworzywa, ilości i jakości posiadanych w pracowni narzędzi i t. d., a w konsekwencji rola jego przy współpracy ograniczyć się musi do wypowiadania swoich życzeń. Nauczyciel natomiast zajęć praktycznych nie posiadający dostatecznego przygotowania teoretycznego z zakresu nauk przyrodniczych stanie bezradny wobec licznych zapytań młodzieży z zakresu tego przedmiotu, w rezultacie ucierpi na tym konstrukcja przyrządów, a co najważniejsze, strona dydaktyczna i wychowcza młodzieży. Technika i wiedza idą w szybkim tempie naprzód, a w związku z tym wymagania stawiane nauczycielom wzrastają, winni za tym stale się dokształcać, odświeżać i pogłębiać swoje wiadomości zapomocą dzieł fachowych czasopism krajowych i zagranicznych, podręczników, programów, pracy w ogniskach metodycznych, wycieczek do zakładów naukowych i t. p. Rola i zadanie obu nauczycieli w realizowaniu zagadnienia korelacji musi być z góry jasno określone. Na początku roku szkolnego nauczyciel fizyk przygotowuje spis przyrządów, które jego zdaniem należałoby wykonać w ciągu roku. Na wspólnej konferencji następuje wybór przyrządów, które da się faktycznie wykonać, przy czym należałoby określić w przybliżeniu terminy ich wykonania, aby jeszcze możliwie w tym samym roku były wykorzystane na lekcjach fizyki. Przy tym planowaniu pracy w ogólnych zarysach należy brać pod uwagę warunki lokalne, jak wyposażenie pracowni, ilość uczniów w poszczególnych klasach, materiał jakim pracownia będzie rozporządzać, poziom wyrobienia technicznego młodzieży i t. p. Po odbytej konferencji nauczyciel zajęć praktycznych z kolei przystępuje do szczegółowego rozkładu materiału. Przy planowaniu pracy całorocznej uwzględnia na razie tylko ćwiczenia z jakimi ma uczniów w danej klasie zapoznać. Dopiero teraz do odpowiednich ćwiczeń dobiera takie tematy, które są najodpowiedniejsze, t. zn. takie, przy wykonywaniu których można uczniów z danym i ćwiczeniami zapoznać, względnie dane ćwiczenie lub ćwiczenia utrwalić. W zajęciach praktycznych „ćwiczenia" są materiałem naukowym, tematy zaś służą do realizacji tychże ćwiczeń. W rozkładzie naukowym należy nadto uwzględnić pewien luz, zwłaszcza przed świętami państwowymi i kościelnymi na wykonanie pewnych akcesorii na uroczystości. Projekty przyrządów wyjść powinny zasadniczo w szkołach średnich od uczniów, natomiast na poziomie szkoły powszechnej przeważnie od nauczyciela, a także niekiedy od uczniów lecz po przerobieniu pewnej ilości ćwiczeń i po wykonaniu poprawnie kilku prac narzuconych. Przeważająca ilość projektów uczniowskich będzie zwłaszcza na terenie szkoły powszechnej nieudolnych. Jednostek zdolnych a zarazem twórczych jest w klasie stosunkowo mało, nie można więc od ogółu młodzieży wymagać pomysłów oryginalnych. Ogromna większość uczniów stanowi typy odtwórcze, potrzebują za tym pomocy tak ze strony nauczyciela jak i odpowiedniej literatury. Bywają uczniowie, którzy nie potrafią wogóle nic wymyślić. Tym ostatnim nauczyciel narzuca projekty własne, łatwe do wykonania, objaśniając przy tym szczegółowo jego konstrukcję, wskazuje na materiał z jakiego ma być zbudowany, do jakiego celu ma służyć i t. d. Projekty uczniów powinni korygować obydwaj nauczyciele: przyrodnik stronę naukową, stronę techniczną nauczyciel uczący zajęć praktycznych. Zbyt trudnych projektów, wymagających przy tym dużo czasu, nie należy akceptować. Uczeń jest niecierpliwy, nie może się doczekać końca i w ostatnich fazach pracy pracuje w pośpiechu, niedbale, na czym cierpi on sam, jak również i przyrząd.

Nie wyklucza to bynajmniej, aby bardziej skomplikowanych przyrządów na terenie szkoły zwłaszcza średniej nie należało zupełnie wykonywać. Przeciwnie od czasu do czasu ze względów wychowawczych należy nawet powierzać uczniom prace wymagające wysiłku długotrwałego. W tym wypadku jednak ze względów wychowawczych powierzamy pracę zespołowi uczniów, przy czym skład zespołu nie ustala nauczyciel, lecz uczniowie dobierają się samodzielnie według zainteresowań. Zanim uczniowie przejdą do realizowania projektów we właściwym materiale dobrze jest sprawdzić i upewnić się, czy pojęli ogólną konstrukcję oraz, czy kształt jest estetycznie skomponowany. W tym celu polecamy o ile to tylko możliwe, skontrolować dany przyrząd w materiale zastępczym. Dopiero po takich wstępnych opracowaniach uczniowie przystępują do właściwej pracy w konkretnym materiale. W czasie pracy warsztatowej nauczyciel zajęć praktycznych udziela rad i wskazówek, pobudza uczniów do samodzielności, kontroluje postępy. Rola nauczyciela przyrodnika nie jest bynajmniej skończona, w dalszym ciągu interesuje się pracami, zagląda od czasu do czasu na lekcję zajęć praktycznych w charakterze doradcy. Po wykonaniu przyrządu uczeń sprawdza jego działanie w obecności obu nauczycieli. Wykończony przyrząd musi sprawnie funkcjonować, w przeciwnym razie praca traci wszelkie walory wychowawcze, jak wytrwałość, odpowiedzialność i t. d. Sprawa przekazania pomocy szkole jest ze względów wychowawczych nie mniej ważna. Wręczenie ich przez młodzież winno się odbyć pod koniec roku szkolnego, o ile możności jaknajbardziej uroczyście, w obecności grona nauczycielskiego oraz rodziców.

Jakie korzyści odnoszą uczniowie przez własnoręczne wykonywanie przyrządów w warsztatach szkolnych.

Wartość korelacji w nauczaniu ocenili twórcy nowego programu, którzy w uwagach do całości programu z naciskiem podkreślają jej wartość dydaktyczną i wychowawczą, podają różne typy korelacji oraz jak ją w praktyce stosować. Na czym polega wartość tego zagadnienia? Wiedza, począwszy już od klasy 4-ej szkoły powszechnej, bywa zazwyczaj udzielana przez specjalistów. Wiadomości zdobyte przez ucznia nie mogą siłą rzeczy być całkowicie powiązane z sobą, tworzą raczej w umyśle dziecka odrębne części, są w większym lub mniejszym stopniu „poszufladkowane". W każdej klasie spotyka się uczniów różnie uzdolnionych. Tak było i będzie. Jedni mają większe uzdolnienia i zamiłowania w jednym kierunku, natomiast nie przejawiają uzdolnień w innych przedmiotach. W niektórych za tym przedmiotach uczeń będzie robił słabe, względnie nie będzie żadnych postępów. I nie pomoże w tym wypadku zła ocena (o ile wogóle pomaga), ani też pozostawienie dziecka na rok drugi w tej samej klasie. Tu trzeba innego podejścia z innej strony, od przedmiotu, do którego ono czuje zamiłowanie i po przez tenże przedmiot „przemycać i utrwać niezbędne wiadomości". W zajęciach praktycznych nie trzeba sztucznego „przemycania" wiedzy z zakresu nauk przyrodniczych, albowiem korelacja tych przedmiotów narzuca się wprost spontanicznie, bez jakiegokolwiek sztucznego naciągania. W każdym wykonywanym przyrządzie, ba w każdym tworzywie, który uczeń bierze do ręki tkwią pewne własności i prawa, o których dowiaduje się na lekcjach przyrody martwej. Uczeń, budując daną pomoc naukową z konieczności musi nietylko utrwalić i pogłębić swoją wiedzę, ale niejednokrotnie wzbogacić swój umysł nową wiadomością, poznać nowe zjawisko lub prawo fizyczne. Zdobyte wiadomości zostaną na długo własnością dziecka, albowiem nim zostały przyswojone, były przez niego przeżyte na naturalnym podłożu to jest w związku z wykonywaną pracą. Niema gruntowniejszego utrwałenia zasady czy prawa, poznanego na lekcji fizyki, jak swoim własnoręcznie wykonanym pryrządem. Wiadomości zdobywane na lekcjach fizyki mają charakter badawczo naukowy. Zajęcia praktyczne przetwarzają te wiadomości na praktyczno-życiowe. Tego wszystkiego nie da uczniowi żadna lekcja fizyki, choćby była nawet prowadzona systemem laboratoryjnym przez dobrego pedagoga. Prócz korzyści ściśle naukowych, budowa przyrządów rozwija w młodzieży między innymi inteligencję praktyczną. W pracy uczeń napotyka się na mnóstwo sytuacji trudnych i zawiłych, zmuszających go do szukania odpowiednich środków, potrzebnych do rozwiązania danego problemu. Każde zagadnienie, każdy szczegół musi być gruntownie przemyślany i przeanalizowany ze stanowiska różnych kryteriów, przy czym w czasie pokonywania nasuwających się trudności czynne są wszystkie władze wewnętrzne ucznia. Praca za tym przy budowie pomocy naukowych uzdalnia młodzież w kierunku samodzielnego, produktywnego myślenia, rozumowania i wnioskowania, do inicjatywy oraz wynalazczości. Jeżeli do tych wartości intelektualnych dodamy wartości wychowawcze jak oszczędność, pomoc koleżeńska, poczucie odpowiedzialności i t. p. to w rezultacie otrzymamy całokształt korzyści, jakie odnoszą uczniowie przy wykonywaniu przyrządów w warsztatach szkolnych.

Jakim warunkom odpowiadać powinny przyrządy wykonywane przez młodzież.

Przyrządy do nauki fizyki możnaby podzielić zasadniczo na dwie kategorie, na przyrządy demonstracyjne i laboratoryjne. Przy-

rządy demonstracyjne obsługiwane bywają w czasie lekcyj zazwyczaj przez nauczyciela. W pracowniach szkolnych wykonuje się te przyrządy w pojedyńczych egzemplarzach. Format ich winien być możliwie jak największy, aby uczniowie mogli nie tylko kształt ogólny, ale i najdrobniejsze nawet szczegóły konstrukcyjne z najdalszych miejsc zaobserwować. Oczywiście często format bywa uzależniony od warunków lokalnych jak ceny materiału, składającego się na budowę przyrządu, pomieszczenia w gabinecie ze zbiorami naukowymi i t. p. Poszczególne elementy konstrukcyjne dla przejrzystości należałoby pomalować innym kolorem. Kolory powinny być odpowiednio dobrane, inaczej skutek będzie wręcz przeciwny, zamiast ułatwić obserwację, utrudni się ją. Prócz tego rażące zestawienie kolorów ujemnie wpłynie na rozwój poczucia estetycznego młodzieży. Przyrządy drugiej grupy używają uczniowie podczas doświadczeń laboratoryjnych, bywają wykonywane w kilku, względnie kilkunastu egzemplarzach. Format ich jest rzecz prosta mniejszy od poprzednich. Ogólną zasadą, odnoszącą się do wszystkich przyrządów, a więc tak do demonstracyjnych jak i ćwiczeniowych, jest prostota w budowie. Im przyrząd jest mniej skomplikowany tym większe rezultaty można nim osiągnąć, albowiem jego budowa i działanie zrozumiane będzie nie tylko przez uczniów zdolnych, ale i mniej zdolnych. Przyrząd musi być zrobiony z odpowiedniego materiału; zbyt słabej budowy nie wytrzymują długiej pracy, szybko się psują, przestają działać, lub co gorsza źle działają, a nie odtwarzając dokładnie cech charakterystycznych danego zjawiska, powodują u uczniów powątpiewanie w słuszność praw fizycznych. Kwestia ceny materiału jest niemniej ważna, kalkulacja nie może w żadnym wypadku przewyższać ceny fabrycznej. Rolnik czy przemysłowiec zanim zdecyduje się na kupno maszyny, rozważy dobrze jej rentowność. Podobnie i nauczyciel przed przystąpieniem z uczniami do wykonania przyrządu, winien zastanowić się nad korzyściami w tym wypadku dydaktycznymi, jakie otrzyma przy jego zastosowaniu, a włożonym kapitałem i pracą. Dobry przyrząd cechuje również dokładność w odtwarzaniu tych zjawisk fizycznych, o które nam chodzi. Udział zjawisk ubocznych powoduje rozpraszanie uwagi od zjawisk właściwych. Mylne jest twierdzenie, jakoby współdziałanie człowieka z przyrządem w czasie przeprowadzania doświadczeń zmniejszał ilość błędów. Najwybitniejsi profesorowie fizyki stwierdzają jednomyślnie, że metody mierzenia bezpośredniego są dokładniejsze. Nauka fizyki posługuje się przyrządami, które ilustrują li tylko dane zjawisko, oraz przyrządami, dokonującymi równocześnie pomiaru ilościowego. Dla przykładu przytoczę znany powszechnie pirometr, wykazujący rozszerzalność ciał pod wpływem temperatury, w postaci tak zwanego pierścienia Grawesanta, oraz pirometr, w którym blaszki metalowe ogrzewane bywają równomiernie parą wodną. Pierwszy w konstrukcji prosty, drugi jest więcej skomplikowany, by móc nietylko zaobserwować same zjawisko, ale porównywać wyniki, obliczać współczynniki rozszerzalności ciał, poznawać metody badania i t. p. W konstrukcji przyrządów pierwszego rodzaju obowiązuje dokładność, drugiego precyzja.

Uzupełnienie zbiorów pomocy naukowych.

Jak już wspomniałem we wstępie szkoły nasze posiadają na ogół ubogie zbiory pomocy naukowych. Obowiązek dostarczania ich szkołom ciąży między innymi na zajęciach praktycznych. Program stawia tę kwestię wyraźnie „znaczna część prac zwłaszcza wykonywanych z różnych materiałów, ma stanowić pomoc do nauki innych przedmiotów, w szczególności nauki o przyrodzie". Aby jednak zajęcia praktyczne mogły się z tego zadania dobrze wywiązać, powinny odbywać się w pracowniach dostatecznie zaopatrzonych w warsztaty i narzędzia. Jak jest w rzeczywistości wiemy o tym dobrze. Są szkoły, które, nie mówiąc już o warsztatach, nie mają najprostszych narzędzi. Ostatnio sprawa posunęła się o tyle naprzód, że prócz ministerstwa oświaty sprawą tą zajęło się T. B. P. S. P. Bezczynnością niedomagań nie usuniemy. Już w najprymitywniejszych warunkach można dużo zrobić, trzeba tylko dobrej woli ze strony nauczycieli. Dział robót z różnych materiałów najlepiej nadaje się do wykonywania prac korelacyjnych. Dział ten jest wykorzystywaniem wiadomości zdobytych przez uczniów w działach podstawowych, wyrób pomocy naukowych należy rozpocząć od najpotrzebniejszych, a jednocześnie o dużej wartości dydaktycznej. Program przytacza po kilka przykładów dla poszczególnych klas. Należy jednak pamiętać o tym, że program jest ramowy — tematy wyszczególnione są przykładowymi. W związku z zagadnieniem korelacji zajęć praktycznych z fizyką w klasie piątej szkoły powszechnej można wykonywać takie pomoce naukowe jak: metry, piony, lampki spirytusowe z kałamarzy lub naczyń blaszanych, proste pirometry, pręty do przewodnictwa ciepła, ciemnie optyczne, peryskopy, łatwe modele pomp, filtry, rozpylacze (np. z rurek szklanych i korków), łatwe modele kuchenek i t. p. W klasie szóstej: trójnogi, igły magnetyczne, kompasy, elektromagnesy, brzęczyki, dzwonki elektryczne, ogniwa L'eclanche'a, oprawki do bateryjek, zestawienia drutów o równych długościach, a różnych przekrojach (dla wykazania ich oporu), dźwignie jedno i dwuramienne, równie pochyłę, kołowroty, przyrządy dla wykazania trzech stanów równo-

wagi ciał i t. p. W klasie siódmej: rurki fermentacyjne, taśmy miernicze, modele balonów, radioodbiorniki kryształkowe, wyłączniki do żarówek, łatwe modele turbin wodnych, gabloty, teraria i t. p. Ponadto młodzież klas wyższych może wykonywać pomoce naukowe dla klas młodszych. Słabsi uczniowie mogą zająć się drobną reperacją, oraz wykonywaniem różnego rodzaju pudełek do przechowywania przyrządów, ułatwi to w dużym stopniu utrzymanie ich w należytym porządku, a wczasie lekcji sprawne rozdzielanie i sprawdzanie. Jeśli w szkole są takie warunki pracowniane, które uniemożliwiają wykonanie dokładnych przyrządów, to lepiej je kupić. Należy jednak pamiętać o jednym, że przyrządy firmowe są drogie, a przy tym nie zawsze dobre w wykonaniu i działaniu. Cena np. przyrządu do demonstrowania praw odbicia światła w Naszym Sklepie—Urania (Warszawa, ul. Ordynacka 11) wynosi (według katalogu na r. 1938) 22 zł. 50 gr., podczas, gdy uczniowie mogą wykonać go kosztem 5—7 zł. Może więc w wypadku niedostatecznego zaopatrzenia pracowni zajęć praktycznych lepiej będzie, jeśli przeznaczy się te pieniądze na kupno narzędzi, otrzymamy wówczas racjonalną oszczędność. Tak samo rzecz się ma i ze zbiorami pomocy naukowych. Na zorganizowanie choćby skromnego zbioru trzeba dużo czasu, nieraz kilku nawet lat planowo zakreślonej i konsekwentnie przeprowadzonej akcji, przy dużych wysiłkach i dobrej woli tak ze strony nauczyciela zajęć praktycznych, jak i kierownika szkoły.

HUMSKI STEFAN
nauczyciel w Bielskiej Woli.

Tok pracy jednostki metodycznej zajęć rękodzielniczych.

Z przykrością stwierdzić musimy, że sporo jest jeszcze nauczycieli, którzy zajęcia praktyczne uważają za przedmiot odpoczynku. Tak twierdzić może ten, kto nie uświadomił sobie doniosłej roli, jaką zajęcia praktyczne spełniają w ogólnym rozwoju dziecka. Nauczyciel o takich poglądach nie zdaje sobie sprawy, jak wielką wyrządza krzywdę dziecku i propagandzie zajęć praktycznych jako przedmiotowi stosunkowo najmłodszemu. Rzecz prosta, że rezultaty takich jednostek metodycznych będą nikłe. Celem zajęć praktycznych jest między innymi nauczy dziecko organizacji pracy. Czyż może cel ten osiągnąć nauczyciel, który tej pracy sam nie organizuje.

Przygotowanie się nauczyciela do jednostki lekcyjnej zajęć rękodzielniczych.

Obowiązujący program zajęć praktycznych zawiera szereg działów. Nauczyciel, licząc się z warunkami materialnymi szkoły, pracownią i jej wyposażeniem w narzędzia, środowiskiem i t. p. wybiera jedną w wyszczególnionych technik. Aby osiągnąć zakreślone programem „wyniki nauczania" nauczyciel zajęć praktycznych prócz rozległej wiedzy teoretycznej i praktycznej musi do każdej lekcji odpowiednio się przygotować. Przygotowanie się nauczyciela jak i sam tok pracy jednostki metodycznej zależy od tego, jaki dział programu zajęć praktycznych nauczyciel prowadzi, od tematu jednostki lekcyjnej, poziomu danej klasy i innych okoliczności. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że inny będzie tok pracy np. z działu zajęć rękodzielniczych a inny z zakresu kultury życia codziennego. Oczywiście, że w danym wypadku inny charakter będzie miało i przygotowanie się nauczyciela do lekcji. Jednostka metodyczna z zakresu zajęć rękodzielniczych jest to całokształt pracy tak ucznia jak i nauczyciela opartej na wykonanie jakiegoś przedmiotu. Jednostka może trwać dłużej lub krócej, w zależności od klasy i tematu. W niższych klasach np. klasie I względnie II jednostka lekcyjna trwać może pół godziny, w starszych godzinę, dwie względnie kilka godzin. Przygotowanie nauczyciela do lekcji musi być nietylko teoretyczne ale i techniczne. Przygotowując się do lekcji, uświadomić sobie musi cele pracy—cel materialny i cel wychowawczy. W zajęciach praktycznych korzyści materialne przysłaniają właściwe cele. Sama np. skrzynka na gwoździe nie jest celem a tylko środkiem do przepracowania zagadnienia (ćwiczenia), zawartego w programie nauczanie. Uczeń widzi jeden cel—samą skrzynkę w danym wypadku. Dla niego temat jest pewnego rodzaju magnesem, który pobudza go do pracy. Tematy mogą być różne—może być jeden temat dla całej klasy, tematy dla poszczególnych grup, względnie tematy indywidualne. Jeśli nauczyciel wybrał jeden temat dla całej klasy winien zastanowić się na tym, czy temat jest dostosowany do poziomu fizycznego i umysłowego uczniów, czy przedmiot zawiera ćwiczenia z jakimi mamy uczniów zgodnie z programem zapoznać, czy przedmiot ma charakter użyteczności dla ucznia, szkoły, środowiska, czy w pracowni znajduje się odpowiednia ilość materiału, narzędzi, nauczyciel winien ustalić ogólne rozmiary przedmiotu (dł., szer., wys.) w przybliżeniu. Jeżeli w pracowni niema odpowiedniej ilości narzędzi należy z danego tematu zrezygnować. W żadnym wypadku nie wolno polecać uczniom, by przynosili narzędzia z sobą. Często dziecko

zabiera ostatni nóż z domu, w konsekwencji rodzice nierzadko przychodzą do szkoły z awanturą. Narzędzie w kieszeni dziecka grozi w razie upadku okaleczeniem i wiele jeszcze innych okoliczności przemawia przeciwko przynoszeniu narzędzi np. niszczenie drzew przydrożnych przez złośliwą dziatwę i t. p. Następnie nauczyciel zastanowić się powinien na dtym, czy ma odpowiednie pomoce naukowe do zilustrowania nowych ćwiczeń np. tablice i modele złącz, tablice ilustrujące postawy przy użyciu takiego czy innego narzędzia. Wreszcie nauczyciel powinien i sam siebie skontrolować, czy potrafi daną czynność wykonać. Najpiękniejszy temat nic nie jest wart, jeśli nauczyciel nie ma odpowiedniego przygotowania technicznego — nie potrafi danej czynności sam prawidłowo zilustrować. Należy również przewidzieć pewną ilość obrzynków względnie innych odpadków, o ile rzecz prosta uczniowie po raz pierwszy użyją danych narzędzi. Dopiero po takim technicznym przygotowaniu się opracować należy poszczególne punkty jednostki metodycznej.

Pogadanka wstępna.

Jednostka metodyczna z działu zajęć rękodzielniczych składa się zasadniczo z pięciu faz. Pogadanka wstępna ma na celu wzbudzić zainteresowanie, zapoznać z konstrukcją przedmiotu, ćwiczeniami i t. p. Jeśli okaże się, że wysunięty przez nauczyciela temat nie wzbudza wśród uczniów głębszego zainteresowania, nie należy narzucać go uczniom. W czasie rozmowy uczniowie sami zaczną wysuwać swoje projekty, nauczyciel zaś, o ile uzna, że przedmiot zawiera te ćwiczenia o które mu chodzi, a wykonanie nie będzie przekraczało możliwości uczniów, z pewnością odstąpi od swego tematu — zaaprobuje ten, który uczniowie wysunęli. Rezultat pracy będzie napewno lepszy, albowiem towarzyszyć będzie uczniom daleko większe zainteresowanie, które jak w każdej innej pracy, tak i w zajęciach rękodzielniczych zabija zmęczenie, jest motorem pobudzającym do większego wysiłku. Temat należy omówić pod kątem użyteczności, a więc do czego ma służyć, w jakich warunkach będzie wykonany, jakie będzie jego wykończenie. Stopień wykończenia przedmiotu może być różny w zależności od wielkości klasy (pracowni), ilości i jakości narzędzi, poziomu psychofizycznego uczniów oraz przeznaczenia danego przedmiotu. Stopień dokładności wykończenia przedmiotu, który ma służyć do użytku w ogrodzie będzie rzecz prosta gorszy od przedmiotu, który ma stać w pokoju. Wreszcie stopień wykończenia inny będzie np. w klasie piątej, a inny w klasie siódmej: w jednej zapoznajemy uczniów z daną techniką, w drugiej utrwalamy. Te zagadnienia należy w pogadance bezwzględnie uwzględnić. Pamiętać o tym należy tym bardziej, gdyż to zagadnienie później w pracy decyduje o ekonomii czasu i sił. Nie należy zapominać również o kształcie przedmiotu. Kształt jest wynikiem funkcjonalizmu, zależy od cech tworzywa i narzędzi. To wszystko decyduje o bryle—formie przedmiotu. Bryłę winna cechować prostota, celowość każdego elementu. Kształt przedmiotu uczeń winien zrozumieć.

Rysunek roboczy.

Program przewiduje zasadniczo rysunek roboczy od klasy V. Przy niektórych tematach można w klasach młodszych wykorzystać naukę rysunku. Na lekcji rysunku, poprzedzającej lekcję zajęć praktycznych, polecić można narysować dany przedmiot o który nam chodzi z wyobraźni, przy czym zwrócimy uwagę, aby rysunek był wykonany w wymiarach zbliżonych do naturalnych. W czasie wykonywania przedmiotu na zajęciach praktycznych może uczeń korzystać z rysunku. Pewne rzeczy dziecko wyolbrzymia — jednak nie zwracamy na to zbyt wielkiej uwagi, albowiem jest to charakterystyczne dla tego okresu rozwoju psychicznego. Właściwy rysunek roboczy, jak już wspomniałem obowiązuje dopiero w klasie piątej. Początkowo wykonuje nauczyciel rysunek na tablicy, przy czym równocześnie uczniowie rysują (dzieci w tej klasie niejednokrotnie uczy się posługiwać przyborami). Później dopiero mogą dzieci same z tablicy odrysowywać. Na początku wprowadzać należy formy proste np. skrzynki na gwoździe, wycieraczki i t. p. Uczniowie rysują ołówkiem linie cienkie, aby gdy nieprawidłowo narysują mogli zetrzeć gumką. Po narysowaniu trzech rzutów (przodu, boku i z góry) można dla przejrzystości pogrubić. W kl. V raczej unikać wyrazu „rzut", zastąpić go można bardziej zrozumiałym „widok". W tej klasie można również części niewidoczne zaznaczyć liniami przerywanymi. Stosować o ile to tylko możliwe wielkości naturalne. Jeśli wielkość przedmiotu zmusi nas do narysowania go w skali $1:1^1/_2$ (za trudna na tym poziomie), raczej stosować skalę 1:2, natomiast w klasach starszych według uchwał komitetu normalizacyjnego. Rysunki robocze zgodnie z programem prowadzić należy na oddzielnych arkuszach papieru szarego znormalizowanego (420/297 lub 594/420) natronu względnie jawy. Nie bez znaczenia pozostaje sprawa estetycznego rozmieszczenia rysunku roboczego na papierze. U góry umieścić należy nazwę przedmiotu, pod nazwą skalę, rzuty przedmiotu, rysunek w perespektywie równoległej. Jeśli na arkuszu jest jeszcze wolne miejsce można zamieścić krótki opis przebiegu pracy. Zaznaczyć muszę, że tok pracy nie jest dziś bynajmniej wyeliminowany, nie obowiązuje wprawdzie szczegółowa metoda pracy, krótki opis jednak jest konieczny.

Uczniowie opisują i podpisują rysunki robocze drukiem, jakkolwiek w klasie piątej mogą stosować pismo zwykłe. Do rysunku technicznego uczniowie odnoszą się naogół niechętnie — rzeczą nauczyciela jest ich zachęcić, wyjaśnić znaczenie rysunku roboczego w szkole, w późniejszym życiu (oszczędność materiału, dokładność w pracy i t. p.). Rysunki te winny być przechowane w szkole, w specjalnych teczkach a w czasie pracy być wykorzystywane.

Pokaz użycia narzędzi.

Aby uczniowie mogli dobrze zaobserwować właściwości materiału, ruchy nauczyciela, ilustrującego prawidłowe postawy w czasie pracy, najwłaściwiej postąpi, gromadząc uczniów blisko siebie w półkolu. Wszelkie czynności nauczyciel demonstruje wolno. Po demonstracji wyjaśnia dlaczego taka a nie inna postawa, dlaczego tak np. wybijać należy strug, posuwać nim i t. p. Czynności nauczyciela powtarza jeden uczeń, następnie wszyscy na odpadkach. Do utrwalenia wiadomości służą tablice (wyd. ks. Św. Wojciecha, Poznań, Plac Wolności), które nauczyciel wywiesza na ścianie na czas pracy. Obraz, wiszący dłużej nie robi na uczniach wrażenia. W tej fazie należy również poruszyć zagadnienia wychowawcze jak oszczędność materiału, konserwację narzędzi, zbieranie odpadków metali i t. p. oraz zapoczątkować kartę kalkulacyjną. Karta kalkulacyjna winna zawierać imię i nazwisko ucznia, nazwę przedmiotu, klasę, rok szkolny — w rubrykach: materiał podstawowy, dodatki, czas pracy, 20% kosztów ogólnych. Wzór.

Karta kalkulacyjna.

Klasa . . . . . Rok szkolny . . . . .
Imię i nazwisko ucznia . . . .
Nazwa przedmiotu . . . .

	ilość	zł.	gr.
1) Materiał zasadniczy			
2) Materiały dodatkowe			
3) Liczba godzin pracy × 10 gr.			
4) 20 % kosztów ogólnych			
Razem			

Jeśli jest miejsce na rysunku roboczym mogą uczniowie wykonać rybryki na kartę kalkulacyjną, jeśli niema, na odwrocie. Można również wykonać na oddzielnych kartkach (odbić w drukarni, na szapirografie lub na maszynie do pisania) i spinaczem względnie klejem dołączyć do rysunku roboczego.

Konstruowanie przedmiotu.

Jeśli nauczyciel przekona się, że uczniowie wyjaśnienia zrozumieli, przystępuje do wykonania przedmiotu. Uczniowie winni ze względów higienicznych pracować w płaszczach względnie fartuchach roboczych. Nauczyciel w toku pracy czuwa nad właściwym użyciem narzędzi, udziela rad i wskazówek, koryguje błędy indywidualne. Gdy natomiast zauważy, że większa ilość uczniów popełnia te same błędy, przerywa pracę, ilustrując daną czynność powtórnie. Wskazówki nauczyciela winny mieć charakter twórczy. W czasie pracy czuwa nad karnością. Tam gdzie niema karności niema pracy i porządku. Stosunek nauczyciela do dziecka winien być życzliwy-przyjacielski. W tak licznej grupie jaką jest klasa, spotyka się uczniów zdolnych i mniej zdolnych. Jeśli uczeń wcześniej pracę wykona, przydziela mu nauczyciel dodatkową, względnie jeśli nauczycielowi zależy na czasie poleca pomóc słabszym. Z tego ostatniego jednak reguły ze względów pedagogicznych czynić nie można. Jest i inne wyjście, mianowicie wyznaczyć dodatkowe godziny, w których uczniowie słabsi dopędzą z robotą zdolniejszych. Przedmioty o ile tylko można (przeznaczenie) barwić farbami kryjącymi, bajcami lub anilinami. W oczach dziecka przedmiot barwiony ma o wiele większą wartość.

Pokaz prac.

Ostatnim etapem jest pokaz prac. Nauczyciel gromadzi wszystkie prace w miejscu widocznym. Zastanawia się z uczniami nad odniesionymi korzyściami, nad popełnionymi błędami, daje wskazówki jak w przyszłości błędom zapobiec, zachęca by na dane ćwiczenia wykonali w domu jakiś użytkowny przedmiot. Podczas omawiania prac nauczyciel musi o jednym pamiętać, mianowicie, aby jaknajmniej krytykować. Jeśli już zachodzi konieczność zwrócenia uwagi na rażące błędy to niech to czyni bardzo ostrożnie. W młodszych klasach winno się przyjąc niemal za zasadę, że wszystko co dziecko wykona ma swoją wartość. Dziecko jest nadzwyczaj wrażliwe, każde niezadowolenie nauczyciela odczuwa momentalnie a w konsekwencji następuje w nim rozgoryczenie, niechęć do pracy i nauczyciela. W tej fazie jednostki metodycznej sprawdzić należy karty kulkulacyjne. Jeśli okaże się, że kalkulacja wypadła drogo, należy uczniom wytłumaczyć w czym tkwi przyczyna.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że nakreślony tok pracy nie jest bynajmniej

kanonem, może ulec większej lub mniejszej zmianie w zależności od warunków lokalnych, niektóre punkty mogą a niekiedy muszą nawet być opuszczoae np. rysunek roboczy w lekcji, mającej na celu zaznajomienie uczniów z narzędziami względnie samymi ćwiczeniami.

Dzieląc się z czytelnikiem uwagami zaczerpniętymi z długoletniej praktyki chciałbym młodszym kolegom dać kilka wytycznych a starszych kolegów pobudzić do zrewidowania stosowanej przez siebie metody nauczania zajęć rękodzielniczych.

WYDAWNICTWA NOWE i NADESŁANE.

Wydawnictwa „Książnicy-Atlas" Lwów—Warszawa.

K. Ajdukiewicz: Propedautyka filozofii. Podr. dla liceów ogólnokształcących. Str. 216. Zł. 3,40.

W. Nikliborc i W. Stożek: Arytmetyka i geometria dla IV kl. szkół powszechnych I stopnia. Kurs C. Str. 144. Zł. 1.

J. Mihułowicz: Geometria analityczna dla II kl. liceum ogólnokształcącego. Wydział humanistyczny i przyrodniczy. Str. 62. Zł. 1,30.

W. Werner: Fizyka dla II kl. liceum humanistycznego. Str. 88. Zł. 1,80.

Zygmunt Szeller: Chemia dla II kl. liceum ogólnokształcącego, wydz. hum. Str. 128. Zł. 2,50.

K. Starmach, S. Skowron i J. Mikulski: Podręcznik biologii dla I kl. lic. mat. fiz. hum. i klas. Str. 176. Zł. 3,40.

B. Dyakowski: Przyroda żywa dla VI klasy szkół powszechnych. Str. 143. Zł. 1,20.

T. Sinko: Wypisy łacińskie dla II klasy liceów humanistycznych i klasycznych. Zesz. I str. 168. Zł. 2,10. Zesz. I-a str. 109. Zł. 1,50. Zesz. II str. 64. Zł. 0,90.

W. Gottlieb i K. Zagajewski: Heinz in Berlin. Podręcznik języka niemieckiego dla II klasy gimnazjum kupieckiego. Str. 160. Zł. 3,10.

J. Galle: Zarys księgowości kupieckiej. Str. 86. Zł. 2,30.

St. Marszałek: Uproszczona księgowość dla rzemieślnika i przemysłowca. Str. 67. Zł. 1,80.

Przyroda i Technika czasopismo poświęcone nauk przyrodniczych i technicznych. Redakcja Dr Anna de Abancourt-Koczwarowa. Książnica-Atlas, Lwów, Czarnieckiego 12. Nr 8. Prenumerata roczna zł. 10.

Wydawnictwa Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska" w Warszawie.

Hanna Skarbek-Peretiatkowicz: Indie wczoraj i dziś. (Przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie półwyspu hindostańskiego). Książka dla młodzieży.

Juliusz Kaden-Bandrowski: Zawody. Wyd. II. Książka do bibliotek szkolnych.

Helena Zakrzewska: Dzieci Lwowa. Wyd. VIII. Książka do bibliotek szkolnych.

Z. Bohuszewiczowa: Służba zdrowia w świecie owadów. Według J. H. Fabre'a. Z 32 rycinami w tekście i 2 tablicami barwnymi. Wydanie IV uzupełn.

Helena Zakrzewska: Białe Róże. Powieść dla młodzieży z czasów inwazji bolszewickiej. Wydanie V.

Sprostowanie.

Niżej podaje się sprostowanie do ogłoszenia zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym Kurat. O. S. Woł. Nr 9 (135) na str. 196, a mianowicie:

zamiast „Ideal-B-Szk", odbiornik bateryjny 2-woltowy po cenie zł 6.50 za komplet",

winno być:

„Ideal-B-Szk", odbiornik bateryjny 2-woltowy, 3-lampowy, 3-zakresowy, po cenie zł 118.50".

„Kompletny materiał instalacyjny do anteny i uziemienia z wszelkimi przyborami zł 6.50 za komplet".

Zamiast „woltomierz precezyjny" winno być: „woltomierz precyzyjny".

Prenumerata roczna zł. 6, półroczna zł. 3. Nr pojedyńczy 60 gr. Konto P. K. O. Nr 30.365.

Adres Redakcji i Administracji: RÓWNE WOŁYŃSKIE, KURATORIUM.

Drukarnia Samorządowa w Równem, ul. 13 Dywizji 3. tel. 164.